

Roman Bodański

Ogólnopolskie sympozjum kanonistów na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK w Warszawie w dniu 7 maja 1979 r.

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 23/3-4, 341-346

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM KANONISTÓW
NA WYDZIALE PRAWA KANONICZNEGO ATK W WARSZAWIE
W DNIU 7 MAJA 1979 R.**

Symposium zostało zorganizowane przez Wydział Prawa Kanonicznego ATK. Udział wzięli pracownicy naukowcy Wydziałów Prawa Kanonicznego ATK i KUL, wykładowcy prawa kanonicznego w wyższych seminariach duchownych, diecezjalnych i zakonnych, pracownicy sądownictwa kościelnego, absolwenci i studenci starszych lat studiów Wydziału Prawa Kanonicznego ATK.

Symposium otworzył dziekan tegoż Wydziału, ks. prof. dr hab. Tadeusz Pawluk. Po powitaniu uczestników zapowiedział on dwa referaty i dyskusję oraz przedstawił referentów.

Referat pod tytułem: *Rozwój prawa procesowego w Ameryce Północnej w ostatnich czasach* wygłosił ks. prof. dr Francis Morriesey dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego Uniwersytetu św. Pawła w Otawie (Kanada).

Treść referatu: Najbardziej palącym problemem w prawie procesowym jest sprawa orzekania nieważności małżeństwa wobec wciąż wzrastającej liczby rozbitych małżeństw. Prawo cywilne dozwala na rozwód i ponowne małżeństwo, co ułatwia ludziom oddalanie się od Kościoła przez trwanie w związku bez małżeństwa kościelnego. Episkopat Ameryki Północnej prowadził starania u Stolicy Apostolskiej o rewizję prawa celem jego uproszczenia. Zastosowanie procedury kodeksowej w Kanadzie napotyka na dodatkowe trudności ze względu na duże odległości, brak personelu sądowego oraz wpływ Commonlaw. Sprzyja on formalistycy z zapoznaniem ducha prawa. Prawo jest często traktowane jako cel zamiast jako środek.

Do 1946 r. sądy kościelne w Kanadzie istniały faktycznie tylko na papierze. Biskupi starali się o utworzenie sądów regionalnych, zamiast diecezjalnych. Stolica Apostolska przychyliając się do prośby biskupów utworzyła w Kanadzie sądy regionalne I-szej i II-giej instancji. Na zlecenie Konferencji Episkopatu Kanady Stowarzyszenie Kanonistów w Kanadzie opracowało do 1966 r. propozycje zmian w procedurze sądowej, małżeńskiej. Konferencja Episkopatu zatwierdziła je jednomyślnie i przedstawiła Stolicy Apostolskiej, która w 1971 r. częściowo uwzględniła te propozycje. Po ogłoszeniu Motu proprio pap. Pawła VI *Causas matrimoniales* Stolica Apostolska, na prośbę biskupów kanadyjskich przedłużyła niektóre indulty, udzielone wcześniej oraz pozwoliła na pewne zmiany w procedurze sądowej. W wyniku tych zmian sprawy małżeńskie w I-szej instancji mogą być prowadzone

przez jednego sędziego, sprawy rozpatrzone przez trzech sędziów w I-szej instancji są wolne od apelacji, pod warunkiem, że obrońca wężła małżeńskiego nie zgłosił zastrzeżeń. W 1977 r. na żądanie Sygnatury Apostolskiej powołano jednak małe zespoły do rewizji wyroków I-szej instancji kończących sprawę sądową.

Celem przewyciężenia trudności w stosowaniu prawa procesowego w Kanadzie, wynikających przede wszystkim z dużych odległości i braku personelu, trybunały kościelne Kanady wprowadzają szereg nowości takich jak przesłuchanie przez telefon i telex, ograniczenie liczby wymaganych zaświadczeń, powierzanie kobietom z wykształceniem prawniczym stanowisk sądowych z wyjątkiem urzędu sędziego, wykorzystanie nagrań z taśmą magnetofonową, zastępowanie protokółów przesłuchań sądowych t.zw. minutami (skrótów przesłuchań).

Przy wydawaniu wyroków w sprawach małżeńskich sądy kościelne w Kanadzie uwzględniają elementy tworzące wspólnotę małżeńską, wskazane między innymi przez encyklikę pap. Pawła VI *Humanae vitae*. Pozwalają one sądom wyłowić braki, które zaangażowania, psychozy obsesyjne, „vita vicaria” to jest traktowanie siebie za kogoś innego, brak znajomości istoty małżeństwa.

W kwestii „de iure condendo” sądy kanadyjskie mają wiele zastrzeżeń pod adresem schematu nowego prawa procesowego, który nie jest dostosowany do warunków w Kanadzie. Jest ciągle zapotrzebowanie na utrzymanie w mocy dotychczasowych indultów. Oczekuje się w Kanadzie, że prawo procesowe zezwoli w przyszłości na zatrudnienie kobiet na stanowiskach sądowych, łącznie nawet z urzędem sędziego. Oczekuje się złagodzenia prawa o apelacji. Ponieważ państwo nie uznaje wyroków kościelnych, ich zastosowanie ogranicza się tylko do zakresu sumienia. Dlatego sądzi się, że w sprawach małżeńskich powinno wystarczyć tylko postępowanie sumaryczne. Jednocześnie dostrzega się tu wiele niebezpieczeństwa z powodu wpływu Commonlaw na sposób myślenia kanadyjczyków. Biskupi kanadyjscy, ponieważ dotychczasowy schemat nie zadowala ich, starają się konsultować ze Stolicą Apostolską.

Dyskusja: Ks. dr hab. Henryk Misztal (KUL): Czy w procesach małżeńskich w Kanadzie występują tradycyjne tytuły nieważności małżeństwa, takie jak na przykład „vis et metus”?

Odp.: Dąży się do tego, żeby nie istniały okoliczności sprzyjające stosowaniu „vis et metus”. W Kanadzie nie udziela się nigdy zezwolenia na zawarcie małżeństwa wcześniej, niż trzy miesiące po zgłoszeniu. Poza tym obecne warunki socjalne nie dają okazji do stosowania przymusu na zawarcie małżeństwa.

Ks. dr Ludwik Kaliński: Co robi episkopat kanadyjski, aby zapobiec rozbiciu małżeństwa?

Odp.: Jest bardzo sumiennie traktowane przygotowanie do małżeń-

stwa. Względem osób niewierzących preferuje się małżeństwo cywilne, uwzględniając różne niuansy. Na uniwersytecie działa centrum pastorałne, które zajmuje się zagadnieniami małżeństwa. W czasie przygotowania przedmałżeńskiego, które obowiązuje przez trzy miesiące, umożliwia się narzeczonym spotkania z lekarzami, psychologami, adwokatami itp.

Ks. prof. dr hab. Marian Żurowski (ATK): Przy udzielaniu zakazu wstępowania w związek małżeński zachodzi zjawisko niedopuszczenia do wykonywania naturalnego uprawnienia. Konieczne jest tu dokładne rozpracowanie teoretyczne tego zagadnienia, żeby zakaz był stosowany tylko wtedy, gdy zachodzi z całą pewnością podstawa do tego.

Odp.: Większość spraw małżeńskich, w których wydano taki zakaz, dotyczyła w Kanadzie protestantów z których jedna strona nawracała się i chciała zawrzeć małżeństwo katolickie. Sądy kościelne w tych wypadkach nie były kompetentne do zakazywania małżeństwa. Jeżeli zakaz dotyczył strony katolickiej, mógł on być rozpatrzony ponownie i anulowany. Zwykle takie rozpatrzenie wymaga czasu od trzech do sześciu miesięcy.

Tenże Dyskutant: Anulowanie zakazu zawarcia małżeństwa podważa słuszność wyroku.

Odp.: W takich wypadkach przeprowadza się ponowne badania. Istnieje bowiem możliwość wyleczenia niezdolności. Sądy kanadyjskie rozróżniają niezdolność absolutną i relatywną do małżeństwa.

Ks. doc. dr hab. Edmund Przekop (KUL): Czy w Kanadzie jest stosowana praktyka, że dopuszcza się do wspólnoty eucharystycznej tych, którzy przez prawo są od niej wykluczeni?

Odp.: Są księża, jak wszędzie, którzy nie stosują się do wyroków trybunałów kościelnych i pozwalają przystępować do Eucharystii tym którzy nie mają do tego prawa. Referent nie akceptuje takiej praktyki.

Drugi referat wygłosił ks. doc. dr hab. Ferdynand Pasternak, Prodziekan Wydziału Prawa Kanonicznego ATK na temat: *Publiczno-prawne aspekty Encykliki „Redemptor hominis” papieża Jana Pawła II*. Tekst tego referatu będzie wydrukowany w całości w kwartalniku „Prawo Kanoniczne”.

Dyskusja: Ks. doc. dr hab. Józef Krukowski, Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego KUL. Referat omawia całą treść prawną encykliki, a należało raczej skupić się — zgodnie z tematem referatu — na publicznoprawnych zagadnieniach Encykliki, dotyczących relacji Kościół-państwo. Czy w tych zagadnieniach Encyklika wnosi coś nowego, czy też jest powtórzeniem dotychczasowych norm? Zdaniem Dyskutanta nowością Encykliki jest to, że Papież przyjmuje prawa człowieka, proklamowane przez ONZ za podstawową zasadę życia międzynarodowego między państwami i także między Kościołem i państwem.

Do tej pory Kościół też popierał prawa człowieka, ale nie stawiał je tak wyraźnie jako zasadę prawa międzynarodowego. W relacji Kościół-państwo Papież stawia też jako naczelną zasadę prawo do wolności religijnej.

Odp.: Szereg zagadnień zostało pominiętych w referacie, takich które mogły być naświetlone jako spojrzenie Papieża na prawa osoby ludzkiej kodyfikowane przez ONZ. Papież rozpatruje tę kodyfikację w granicach prawa ludzkiego, które określa nawet jako literę prawa, podczas gdy chodzi raczej o prawa człowieka, brane transcendentnie, prawa człowieka odkupionego, które nazywa duchem prawa. Czy i w jakiej mierze ONZ rzutuje na stosunek Kościół — państwo, trudno tu coś wydedukować.

Samo prawo ONZ nie wnosi tu nic nowego. Jeżeli można coś mówić o nowościach w relacjach Kościół-państwo, to będzie to soborowa postawa dialogu z każdym ustrojem i apolityczność Kościoła. Otwarcie się Kościoła na każdą postawę, która wychodzi od człowieka.

Ks. doc. dr hab. Edmund Przekop (KUL): Co stanowi — według Encykliki — świadomość społeczną, która wpływa na prawodawstwo? Tworzy tę świadomość cała społeczność ochrzczonych czy tylko kaniści? Jaki wpływ ma ta świadomość społeczna na stanowienie względnie wykonywanie prawa? Czy zachodzi tu podobieństwo do roli świadomości społecznej w prawosławiu w kształtowaniu prawd dogmatycznych, gdzie prawda dogmatyczna musi być przyjęta przez cały lud Boży, aby stała się obowiązującą? Czy coś podobnego jest u nas z normą prawną? Czy są w Encyklice przesłanki do takiego twierdzenia? Jeżeli są, to dlaczego wszystkie schematy prawa są „sub secreto”, „ad usum privatum” itd. a społeczność kościelna nie ma nic do powiedzenia?

Odp.: Są to zagadnienia nowe. Również w prawie cywilnym są one dopiero dyskutowane. Między innymi wyrazicielem tych zagadnień jest Leon Pietrażycki. Dyskutuje się, czy świadomość społeczna może być prawotwórcza, skoro może być manipulowana. Na przykład w okresie hitleryzmu istniała świadomość zupełnie błędna, nawet z punktu wyrażania godnych człowieka aspiracji. Wydawało się do niedawna, że z naszego punktu widzenia świadomość społeczna, jako element prawotwórczy, jest nie do przyjęcia, ponieważ w prawie kościelnym istotnym źródłem prawa jest Objawienie. W Encyklice ten punkt został rozbudowany. Zostało stwierdzone, że wyrazem i interpretatorem Objawienia jest nie tylko Magisterium Kościoła ale i cały lud Boży, który posiada zmysł wiary, a więc może prawidłowo odczytywać Objawienie. W tym ludzie może powstać świadomość, która stanie się komponentem prawa kościelnego. Jest to coś nowego. Dotąd mówiło się zawsze: prawodawca Boski, prawodawca ludzki i na tym koniec. Papież Jan XXIII zaczął mówić o respektowaniu znaków czasu. W Encyklice zostało powiedziane jeszcze więcej.

Ks. dr Zdzisław Wajzner (Częstochowa): Czy musimy trzymać się kurczowo tradycyjnego ujęcia zasady apolityczności Kościoła? Historia stwierdza, że Kościół był zawsze polityczny. Działalność ludzka, którą zajmuje się Kościół dotyczy zawsze polityki. Współczesne kierunki w teologii, nazywane teologią rzeczywistości ziemskich, są wyrazem zainteresowania Kościoła polityką.

Odp.: Kościół jako całość nie chce dzisiaj utożsamiać się z żadną określoną wspólnotą polityczną, z żadną określoną instytucjonalną formą życia politycznego. W przeszłości Kościół był czasami podporą różnych systemów politycznych. Nie wiele przez to działał a ponosił odpowiedzialność. W tradycyjnym ujęciu słowa Kościół jest więc dzisiaj apolityczny. W ludzie Bożym, poprzez człowieka, Kościół nie jest apolityczny. Z Encykliki wynika, że Kościół chce wpływać na każdą sferę ludzkiej działalności, również przez wspólnoty polityczne. Przez to każda sfera działalności politycznej humanizuje się, staje się godna osoby ludzkiej. W tym sensie Kościół jest polityczny.

Ks. doc. dr hab. Edward Szałafrowski (ATK): Zagadnienie „świadomości prawniczej” nie jest czymś nowym. Wystarczy wskazać na prawo zwyczajowe. Czynnikiem tworzącym jest tu wspólnota wiernych. A przecież prawo zwyczajowe jest od dawna. Można jeszcze mówić o wpływie zmieniających się warunków (okoliczności) na funkcjonowanie prawa. Ustawa nie musi być przyjęta przez społeczność kościelną, jednak zdarza się, że norma prawa nie zostaje wprowadzona w życie, bo „consuetudo est optima legis interpretatio”. Gdy prawo nie będzie dostosowane do warunków życia wiernych, nie stanie się w praktyce normą prawną, nie przyjmie się. Należy natomiast właściwie rozumieć zmysł wiary, na który powołujemy się jako na kryterium wiary. Ów zmysł kształtuje się zawsze pod wpływem nauczania Kościoła. Stąd, gdy chcemy sprawdzić jakie było nauczanie, badamy w co wierni wierzą. Zmysł wiary jest zawsze zależny od nauczycielskiego Urzędu i stanowi jego głos. Można posłużyć się przykładem z encykliki *Redemptor hominis*. Papież mocno występuje przeciwko niewłaściwej praktyce, jaka wytworzyła się na Zachodzie, pomijania indywidualnej spowiedzi. Praktyka ta powstała oddolnie, wielu osobom odpowiada, ale nie może stać się normą. Obecnie obserwujemy większy udział wszystkich ludzi w różnych dziedzinach życia Kościoła. Może to dotyczyć również tworzenia prawa. Zawsze jednak głos decydujący będą mieli ci, którzy kierują Kościołem.

Odp.: Można zgodzić się, że prawo zwyczajowe jest kodyfikowaną świadomością społeczną.

Po zakończeniu dyskusji Dziekan Wydziału ks. prof. dr hab. Tadeusz Pawluk zrobił podsumowanie. Zauważył, że Encyklika zawiera wiele głębokich myśli, które mogą być przedmiotem naszego dalszego studium i to na długi czas. Potraktowaliśmy to nasze krótkie rozważanie nad Encykliką, jako przygotowanie na przyjazd Ojca św. Jana Pawła II do Polski.

Na zakończenie sympozjum ks. doc. dr hab. Edward Szafronowski poinformował o najnowszych prawnych dokumentach Stolicy Apostolskiej. Informację tę poprzedził on krótką charakterystyką pontyfikatów trzech ostatnich papieży: Pawła VI zmarłego 6 sierpnia 1978 r., Jana Pawła I, który rządził Kościołem zaledwie 33 dni i następnie nawiązał do pontyfikatu obecnego papieża Jana Pawła II.

Referent wskazał także na niektóre dokumenty pap. Jana Pawła II, które chociaż nie mają charakteru prawnego zawierają w sobie w kilku punktach aspekt prawny. Są to:

- a) Encyklika *Redemptor hominis* z 4 marca 1979 r.
- b) List do biskupów na Wielki Czwartek 1979 r.
- c) List do wszystkich kapłanów na Wielki Czwartek 1979 r.

Ojciec św. nawiązał w tych dokumentach do zasady kolegialności biskupów i jej praktycznej realizacji, zaakceptował sprawę celibatu kapłańskiego, ustosunkował się do dotychczasowej praktyki dyspensowania od prawa celibatu. Można mówić o pewnych obostrzeniach. Wreszcie zajął stanowisko wobec niezdrowej praktyki zaniedbywania spowiedzi indywidualnej.

Ks. Roman Bodański